

Wiesław Theiss

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Słowo o książce
W kręgu pedagogiki społecznej
(w 80. rocznicę urodzin Mikołaja Winiarskiego)*

1

Pedagogika społeczna nie jest nauką łatwą ani małą. Niełatwą, bo przekracza tradycyjne granice pedagogiki, określanej jako „celowe, świadome i zorganizowane oddziaływanie jednych ludzi na drugich”. Odchodząc od takich pozytywistycznych formuł, od działań odgórnych, powtarzalnych i sprawdzalnych, wkracza na pole określane jako rozwijanie „sił ludzkich”, co oznacza pedagogiczne wspieranie rozwoju i wyzwalamie twórczości życiowej jednostek, grup i środowisk społecznych.

Nie jest też pedagogika społeczna nauką małą, bo na jej ponadstuletni dorobek składa się dziedzictwo Heleny Radlińskiej, Ryszarda Wroczyńskiego, Aleksandra Kamińskiego, Edmunda Trempały, Stanisława Kawuli – by pozostać przy postaciach z pierwszych stron podręczników.

W takie oto rewiry pedagogiki, obszary naukowo i społecznie ważne i wymagające, w gąszczu idei i koncepcji, których punkty graniczne wyznaczają – z jednej strony – idee modernizmu społecznego przełomu XIX i XX w.,

* M. Winiarski, *W kręgu pedagogiki społecznej. Studia – szkice – refleksje*, Społeczna Akademia Nauk, Łódź–Warszawa 2017, ss. 356.

a z drugiej – dzisiejsze progresywne projekty czasu płynnej ponowoczesności – wprowadza czytelników najnowsza, prezentowana tu, książka Mikołaja Winiarskiego *W kręgu pedagogiki społecznej*.

2

Przedstawiana publikacja jest – śmiało można to powiedzieć – swego rodzaju *summą*, wynikiem wieloletnich doświadczeń, systematycznej, dociekliwej i konsekwentnej pracy. Mikołaj Winiarski najlepiej wie, ile w tej działalności było sukcesów, a ile porażek, pozytywnych rozstrzygnięć i nietrafnych decyzji, ile optymistycznych planów i niespełnionych realizacji. O poszczególnych etapach tej drogi, jej kierunkach i podejmowanych zadaniach, świadczą następujące główne książki Autora: (współautorzy: Alina Janowska, Jerzy Wołczyk) *Szkoła środowiskowa: założenia teoretyczne, wyniki sondażu diagnostycznego* (1973), *Problemy wychowania w osiedlu mieszkaniowym: studium z pedagogiki społecznej* (1974), *Wychowanie integralne a szkoła środowiskowa* (1975), *Organizacja czasu wolnego dzieci i młodzieży w rejonie zamieszkania* (1979), (współautorka: Genowefa Pańtak) *Szkoła środowiskowa na wsi* (1982) [tłumaczone też na język węgierski *A környezeti iskola falun* (1985)], *Współdziałanie szkoły i środowiska: aspekt socjopedagogiczny* (1992), *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne: problemy edukacji środowiskowej* (2000). Dodać do tego trzeba liczne, ogłaszane w ogólnopolskiej prasie pedagogicznej, artykuły m.in. na temat teorii i metodologii pedagogiki społecznej, pracy socjalno-opiekuńczej, wychowawczej funkcji rodziny, a także edukacji środowiskowej.

Każda z wymienionych publikacji Mikołaja Winiarskiego jest rozdziałem, określonym epizodem w procesie naukowego dojrzewania, kształtowania tożsamości, w budowaniu warsztatu i rozwijania postawy badawczej. Są to ważne, uniwersalne, wzorotwórcze doświadczenia. Mikołaj Winiarski w tym, co i jak pisze o pedagogice społecznej nigdy nie miał poczucia misji, nie przyjmował roli osoby wszechwiedzącej, nie występował też w kostiumie arbitra czy lidera chcącego pociągnąć za sobą tłumy zwolenników. Wręcz przeciwnie: był i jest skromny, solidny, konsekwentny, odpowiedzialny oraz... ostatnio zwłaszcza, bardzo krytyczny. Pewnie porusza się tak na polu badań teoretycznych, jak i empirycznych. Przedstawia i analizuje dawne i obecne kształty pedagogiki społecznej, tropi i wyjaśnia genezę oraz znaczenie określonych idei, struktur i procesów. Jest znany z tego, że wręcz z upodobaniem porządkuje i oświetla sensy określonych pojęć, odkrywa tendencje i prawidłowości, tworzy modele, schematy, hierarchie badanych rzeczy i zjawisk etc., etc. I otwiera nowe horyzonty badawcze.

Trudną do przecenienia wartość tych ustaleń doceni tak początkujący, jak i wytrawny badacz: jeden i drugi otrzymuje od Mikołaja Winiarskiego do ręki ważne kompendium, swego rodzaju mapę i kompas, bez którego samodzielna podróż po pedagogice społecznej może być niekiedy zajęciem cokolwiek ryzykownym...

3

Konstrukcja książki Mikołaja Winiarskiego jest solidna, zwarta i konsekwentna. Tworzą ją trzy główne filary: środowisko (rozdział II), rodzina (rozdział III) i szkoła (rozdział IV), nad którymi, niczym cerkiewna kopuła, rozpościera się zarys koncepcji pedagogiki społecznej (rozdział I). Każdy z tych filarów ma dwie strony: empiryczną oraz teoretyczną, a łączą je konkluzje o charakterze praktycznym. Cała ta architektura jest wierna nadrzędnej zasadzie: nauka ma charakter dialogiczny, a nie monologiczny, a po drugie: wyrastając z życia oraz biorąc pod uwagę cywilizacyjne i kulturowe normy, ma twórczo i konstruktywnie temu życiu służyć.

Koncepcja środowiska jest fundamentalnie ważna dla pedagogiki społecznej, jej misji, zadań oraz praktyki edukacyjnej. Niezależnie od ewolucji, jaką przeszło samo pojęcie „środowisko” – a prezentowana książka odsłania wiele historycznych i dzisiejszych interpretacji z tego zakresu – zawsze było ono i jest przedmiotem diagnozy i działania pedagogów społecznych. W pierwszym przypadku – diagnozy – pedagogika społeczna aspiruje do miana teorii środowiskowych uwarunkowań edukacji i rozwoju, w drugim – działania – chce być teorią i praktyką kształtowania środowiska wychowawczego. Zdaniem Mikołaja Winiarskiego obecnie „środowisko” stawia przed pedagogami społecznymi dwa główne zadania: podniesienia poziomu szeroko rozumianego bezpieczeństwa życia człowieka oraz rozwijanie i doskonalenie środowiskowego dialogu.

Drugi obszar tematyczny przedstawianej książki – rodzina – obejmuje także bardzo zróżnicowany zakres faktów, problemów i koncepcji, w którym ścierają się liczne i różne stanowiska aksjologiczne, interesy ideologiczne, partykularne dążenia niektórych środowisk i instytucji społecznych, jak i różne tradycje oraz szkoły badawcze. Tematyka rodziny budzi ciągle żywe dyskusje i kontrowersje nie tylko wśród pedagogów. Mikołaj Winiarski zawiesza jednak oceny fundamentalnych różnic aksjologicznych czy stanowisk teoretycznych (co nie znaczy, że nie wypowiada się na ten temat), by skoncentrować się na pytaniach ściśle pragmatycznych i pedagogicznych, jak np.: „co to jest wychowanie rodzinne”, „jak należy rozumieć kulturę pedagogiczną”, „na

czym polega/może polegać opieka, pomoc i wsparcie dla rodziny z dysfunkcjami wychowawczymi”.

Opierając się na tezie o – po pierwsze – organicznym wręcz związku środowiska lokalnego ze szkołą, a po drugie – iż szkoła ze swej istoty może organizować życie środowiska, Mikołaj Winiarski rozwija w trzeciej części książki wielofunkcyjny model „szkoły o orientacji prośrodowiskowej”. Taką szkołą jest świadoma swoich możliwości i zadań; wprowadza w życie np. zasadę uspołeczniania, podmiotowości, autonomii, by tą drogą budować mikrosystem dydaktyczny, wychowawczy, kulturowy i społeczny. Jest ona także względnie niezależnym ogniwem w strukturach formalnego szkolnego systemu państwa. Najnowsze – trzeba zauważyć – rozstrzygnięcia polityki szkolnej państwa, o których już nie ma mowy w tej książce, są odległe od idei i praktyki partnerskiej szkoły środowiskowej.

4

Klasykujący, w dobrym tego słowa znaczeniu, kształt pedagogiki społecznej w ujęciu Mikołaja Winiarskiego, opierający się na licznych odwołaniach do tradycji i tzw. teoretycznych niezmienników, jakim jest przykładowo reguła rozwijania sił ludzkich, nie oznacza petryfikacji czy zamknięcia na to, co nowe w życiu społecznym i nauce. Przyspieszenie historyczne, którego początki w naszym kraju datują się na lata 80. i 90. XX w. doprowadziły do fundamentalnych zmian także w naukach o wychowaniu. Miejsce dotychczasowej jednopostaciowej i w dużym stopniu zideologizowanej monopedagogiki (ortodoksji pedagogicznej), zajmuje pedagogika globalnej interakcji (heterogeniczność pedagogiczna), z charakterystyczną dla siebie wielością idei, stanowisk i języków wypowiedzi.

Zmiany, do których z tego powodu doszło w pedagogice społecznej nie są – powiada Mikołaj Winiarski – jednoznaczne. Oto pod wpływem napływu różnych zewnętrznych idei i rozwiązań powstało niebezpieczeństwo „rozmytej tożsamości”, utraty wyrazistości, odrębności ideowej i naukowej pedagogiki społecznej. Stoją za tym ludzie nieodpowiednio przygotowani do uprawiania pedagogiki społecznej, a także instytucje, które podejmują niby-edukacyjną działalność w środowisku lokalnym, która w istocie ma komercyjny charakter. Natomiast z pełną aprobatą Mikołaj Winiarski wypowiada się w sprawie potrzeby silniejszego niż dotąd włączenia się pedagogiki społecznej w bieżące życie społeczno-polityczne. Za wzór podaje tu inicjatywy działającego od pewnego czasu Ruch Pedagogów Społecznie Zaangażowanych.

Nie ma żadnej wątpliwości, co do wagi obydwu interpretacji i ocen. Jest to przekaz uniwersalny, jednocześnie krytyczny, jak i konstruktywny. Mikołaj Winiarski chce, aby pedagogika społeczna była uprawiana w sposób odpowiedzialny, świadomy, realistyczny. A to wyklucza i nowinkarstwo, tyle modne co niedojrzałe pomysły, i niemającą nic wspólnego z pedagogiką społeczną „radosną twórczość” niektórych autorów. Twierdzi także, iż konieczny zwrot w stronę aktualnych problemów życia społecznego rozszerzy pole badań o zagadnienie relacji powstających dzisiaj na styku edukacji (szkolnej i pozaszkolnej) oraz polityki państwa. W tym świetle – warto dodać – aktualności nabiera następująca myśl Ryszarda Wroczyńskiego z 1985 r.: „Dziś [...] toczy się wielki spór o samą istotę wychowania, a mianowicie o to, czy ma ono być »kierowaniem« czy »inspirowaniem«. Przy czym autor ten twierdził, że „wzrasta w siłę obóz zwolenników pedagogiki niedyrektywnej, operującej pojęciami inspiracji, wyzwalania, twórczości” (*Animacyjna funkcja pedagogiki społecznej*, 1985). Czy obecnie da się utrzymać ten optymizm?! Tak oto w zupełnie nieoczekiwanym miejscu spotyka się Mistrz i Uczeń, spleta tradycyjna i współczesna myśl pedagogiczna, oparta na wspólnym mianowniku troski o wychowanie młodego pokolenia.

5

Mikołaj Winiarski jest absolwentem Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zaraz po studiach, w początkach odległych już lat 60. XX w., podjął pracę w Katedrze Pedagogiki Społecznej prof. Ryszarda Wroczyńskiego, w miejscu, które jak wspominał Tadeusz Pilch, łączyło partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, skromnych naukowców i partyjno-państwowych urzędników wysokiego szczebla. Odtąd też będzie Mikołaj Winiarski systematycznie i konsekwentnie, nie zważając na różnego rodzaju przeszkody, przemierzać szlaki tej „ani niełatwej, ani niemałej” dyscypliny nauk o wychowaniu. Nigdy na tej drodze nie był samotny. Zawsze mógł liczyć na wsparcie swojego Profesora oraz innych pracowników i kolegów z Katedry: Heleny Izdebskiej, Jerzego Wołczyka, Tadeusza Wujka, Tadeusza Pilcha, Barbary Passini, Elżbiety Breitkopf, a także najmłodszych w tym towarzystwie Stanisława Jańca, Barbary Smolińskiej oraz Wiesława Theissa (tym ostatnim – wypada dodać – więcej wtedy naukowo pomagał, aniżeli od nich otrzymywał).

Mam zaszczyt wypowiadać słowo wstępne o książce Profesora Mikołaja Winiarskiego tu, w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, w naukowym środowisku, które życzliwie przyjęło do swojego grona osoby z dawnej

Katedry Pedagogiki Społecznej Profesora Wroczyńskiego. Dzięki temu idea „służby nieznanemu” i „rozwijania sił ludzkich”, wspierająca być może rozwój tak dzisiaj potrzebnej „globalnej moralności i globalnej odpowiedzialności”, może rozwijać się w nowej przestrzeni nauk o wychowaniu.

* * *

Każdy z nas ma swoich nauczycieli i przyjaciół. Dobrze, jeżeli nauczyciel i przyjaciel to jedna i ta sama osoba. Dziękujemy Tobie, Drogi Profesorze Mikołaju, nauczycielu i przyjacielu, za to wszystko, co przez długie lata swojej wyjątkowej pracy zrobiłeś dla pedagogiki społecznej i dla nas.

Ad multos Annos, Panie Profesorze!

Warszawa, 20 listopada 2017 roku